Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 49 Kraków, piątek 23 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie 7500 marek

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36. Konto czekowe 149.975.

ZŁOTY POLSKI

W ostatnich czasach drożyzna wzrasta w sposób zastraszający. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że drożyzna wzrasta wraz ze spadkiem marki polskiej. Zagranicą spadały ceny towarów codziennego użytku, a u nas wzrastały, bo kurs marki spadał. Dlatego pierwszym warunkiem zwalczenia drożyzny jest **stabilizacja kursu marki polskiej**. — Wraz ze stabilizacją marki ceny towarów u nas będą się stosowały do cen światowych, gdzie na ogół ulegają tylko stosunkowo nieznacznym wahaniom.

Problem stabilizacji waluty wysuwa się na pierwszy plan w krajach, w których waluta jest zrujnowana. Najprostszem rozwiązaniem kwestji stabilizacji byłoby nagromadzenie tyle złota, względnie dewiz zagranicznych, ażeby można zapewnić wymienialność marki na złoto; musiałoby być również zapewnione pokrycie dla deficytu budżetu państwowego na dłuższy czas, np. na dwa lata, bez zaciągania pożyczek w PKKP.

Byłby to środek niezawodny, bo z **matematyczną ścisłością** zapewniłby marce stały kurs. Jeżeli bowiem każdy może w PKKP np. za 5000 marek polskich dostać prawdziwego franka szwajcarskiego, to nie będzie płacił na giełdzie za franka 6000 marek. Byłoby więc zabezpieczenie zupełne przeciw spadkowi kursu marki polskiej. Ale równocześnie zabezpieczonoby także markę przed spekulacją na hossę, która taksamo jest szkodliwa, jak spekulacja na bessę, bo PKKP byłaby zobowiązaną za każdego prawdziwego franka szwajcarskiego płacić 5000 marek, więc niktby nie miał w tem interesu, ażeby spekulować na to, że marka pójdzie w górę i że będzie notowała np. 3000 marek za jednego franka szwajcarskiego.

Takie są warunki ścisłej, matematycznej, żadnej wątpliwości nieulegającej stabilizacji kursu marki.

Te warunki jednak nie mogą być dziś osiągnięte w kraju o słabej walucie, a w pierwszej linji w krajach o tak zrujnowanej walucie, jak u nas, w Niemczech, w Austrji i Rosji. Czyni się więc starania, ażeby przynajmniej zmniejszyć fluktuację kursu i doprowadzić do **względnej** stałości. W Austrji udała się stabilizacja czasowa kursu, która już obecnie utrzymuje się przez kilka miesięcy, a to w ten sposób, że uzyskano pożyczki od różnych państw za pośrednictwem Ligi narodów, — utworzył się w Lidze osobny komitet austrjacki pod przewodnictwem wybitnego polityka angielskiego, wydelegowano do Wiednia komisarza międzynarodowego dla kontroli finansów, a w szczególności dla czuwania nad bezpieczeństwem pożyczek dewizowych i nad gestją banku biletowego, tak, że od kilku miesięcy pokrywa się budżet państwowy bez zaciągania pożyczek papierowych w Banku emisyjnym, ludność zyskuje zaufanie, składa oszczędności w bankach, na razie spekulacja na bessę nie znajduje swego rachunku, korona austrjacka jest od kilku miesięcy stabilizowana. — W Niemczech sprawa reparacji utrudnia wszelką akcję w kierunku stabilizacji marki niemieckiej i tam marka w ostatnich czasach spadała z niesłychaną szybkością, mimo, że zapasy złota Banku Rzeszy przewyższają znacznie wartość kursową emitowanych marek niemieckich.

Równocześnie z marką niemiecką spadała gwałtownie marka polska, która od Nowego Roku 1923 straciła więcej, jak połowę swej wartości. Szukano u nas i w Niemczech dróg pośrednich, któreby choć w części wstrzymały spadek kursu. Zauważono, że spadek marki **powodują więcej właśni obywatele, niż zagranica.** Obywatele, posiadający marki, tracą z dnia na dzień te resztki majątku, które im zostały, a inni, którzy się zaopatrują w dewizy, lub towary, są chronieni. Więc też coraz więcej obywateli u nas i taksamo w Niemczech skupuje na zapas towary i dewizy, rzucając na targ marki. Oszczędności w pieniądzach markowych dziś nikt nie robi, bo wie, że spadek kursu zje powoli jego oszczędności, nikt nie kupuje pożyczek państwowych, ani gminnych, ani listów zastawnych, bo wraz ze spadkiem marki tracą na wartości.

W Niemczech niektóre miasta wpadły na pomysł rozpisania pożyczek np. w ten sposób, że w terminie płatności posiadacz papieru, który dziś płaci za papier pożyczkowy 5000 marek, to jest cenę 50 kg. węgla, otrzyma w terminie płatności taką ilość marek, ile będzie kosztowało wówczas 50 kg. węgla. Inne rozpisały pożyczkę w ten sam sposób w zbożu i okazało się, że pożyczki te znalazły pokup. Ludność tedy widocznie szuka lokaty w pożyczkach, przedstawiających wartość stałą.

Publicystyka gospodarcza rozważa obecnie w Niemczech wprowadzenie **rachunkowej marki złotej** — bez złota — w ten sposób, że Bank Rzeszy miałby wprowadzić rachunki w markach złotych, to jest strona składa np. 10 marek złotych rachunkowych przez wpłacenie marek papierowych według kursu dolara lub franka szwajcarskiego w odpowiedniej relacji do marki złotej i odbierze 10 marek złotych według kursu w dniu wypłaty w markach papierowych. Marka złota jest tedy **czysto rachunkowa**, w rzeczywistości bowiem nikt nie daje, ani nie odbiera złota, lecz płaci i odbiera marki papierowe. **Sądzą, że w ten sposób znaczna część publiczności przestanie kupować obce dewizy**, bo będzie mogła mieć tesame korzyści przez składanie w sposób podany wyżej oszczędności w Banku Rzeszy i wskutek tego rynek dewizowy będzie odciążony, będzie mniejszy popyt za dewizami, a więc dewizy będą tańszemi.

Minister Jastrzębski, wprowadzając u nas pożyczkę złotą, tęsamą myśl chciał przeprowadzić, ale w praktyce pożyczka nie bardzo się przyjęła. Minister Grabski zamierzał — jak z ogłoszeń dzienników można było wnioskować, — pójść tą samą drogą, jaką proponują w Niemczech i chciał wprowadzić pierwotnie **rachunkowy złoty polski**, to jest rachunkowy frank szwajcarski. Obecnie podobno minister Grabski rozważa także już sprawę wprowadzenia rzeczywistej papierowej jednostki złotego polskiego i jego zamiary pod tym względem nie są jasne.

W Niemczech nie zdecydowano się jeszcze na wprowadzenie **rachunkowej marki złotej.**

Na razie tam interweniuje na targu pieniężnym Bank Rzeszy, rzucając na targ pewną ilość dewiz i udało mu się uzyskać w ten sposób dobre wyniki, bo do niedawna wskutek gwałtownego spadku marki niemieckiej płacono już 50.000 mk. niem. za jednego dolara, a dziś kurs dolara wynosi około 20.000 mk. U nas — jak wyż podaliśmy — minister Jastrzębski przez wprowadzenie państwowej pożyczki złotej, opiewającej na złote polskie, to jest na franki szwajcarskie, płatne w markach papierowych według kursu franka, chciał dać ludności papier pewny i sądził, że ją odwiedzie od kupowania dolarów itp. Okazało się jednak, że ludność woli dolary i franki rzeczywiste, niż papierową pożyczkę złotą. Zdaje się, że pożyczkę złotą kupują ci, co dotąd nie kupowali wcale dewiz, a ci, co kupowali dewizy, kupują je dalej.

Możnaby pewne lepsze wyniki osiągnąć przez wprowadzenie pewnych reform dla pożyczki złotej. Należałoby skrócić termin płatności pożyczki np. do sześciu miesięcy tj. wydawać bony skarbowe sześciomiesięczne opiewające na 10 franków, 15 franków itd. bez żadnych komplikacji, zwrotne w markch polskich wedle kursu franka w dniu płatności, ułatwić eskont tych bonów w PKKP na rachunek państwa wedle kursu franka szwajcarskiego, któryby był perjodycznie podawany do wiadomości publicznej. Możnaby na razie wypuścić np. tylko 10 miljonów franków i powoli postępować naprzód, w miarę jak się okaże, czy pożyczka ta rzeczywiście spełnia rolę, którą się jej przypisuje, to jest rolę odciążenia rynku dewizowego.

Dotychczasowe niepowodzenie pożyczki złotej jednak wskazuje na to, że tą drogą nie uzyska się bardzo wiele. **Żadna papierowa droga, choćby była najprzemyślniejszą,** nie zastąpi czynnika zaufania i efektywnego złota, jakie są potrzebne dla stabilizacji marki. Nie przyczyni się też do stabilizacji wprowadzenie rachunkowej czy też papierowej jednostki pieniężnej „złotego polskiego" w miejsce marki polskiej. Jeżeli ministerstwo skarbu może uzyskać dostateczną ilość dewiz zagranicznych, ażeby zabezpieczyć pokrycie dla marek papierowych i pokrycie deficytu budżetowego na czas dłuższy np. na dwa lata, to wtedy są dane warunki materjalne dla stabilizacji marki i nie potrzeba wcale wprowadzać złotego, jako nowej jednostki pieniężnej, a jeżeli ministerstwo nie uzyskało tych podstaw stabilizacji, to wprowadzenie złotego nic nie pomoże, przeciwnie, spowoduje wielkie zamieszanie, wprowadzi nowy element niepokoju w stosunki walutowe, a konsekwencje tego zamieszania nie dadzą się wcale przewidzieć. W każdym razie to jest pewnem, że czeka nas nowa fala drożyzny i zastój w interesach.

Przytaczaa się jako motyw dla projektowanych reform walutowych, że np. fabrykanci biorą w PKKP na weksle marki więcejwartościowe, a zwracają marki mniejwartościowe. **Otóż jeżeli nastąpi stabilizacja marki, to ten objaw sam przez się zniknie, a jeżeli nie będzie stabilizacji marki, to samo wprowadzenie złotego zupełnie rzeczy nie zmieni.** Swoją drogą przecenia się doniosłość ekonomiczną owego zysku fabrykantów na pożyczkach zaciągniętych w PKKP. Jest ono bowiem tylko jednym z wielu objawów ciągłego obniżania się wartości marki. W temsamem położeniu jest każdy prywatny bank i każdy inny wierzyciel prywatny wobec swego dłużnika i całe społeczeństwo wobec rządu i PKKP, bo PKKP marki swoje wykupi kiedyś po kursie ostatnim, a więc najniższym, choć marki wydawała i społeczeństwo je nabywało w czasie, kiedy miały znacznie wyższy kurs. Taksamo rząd swój dług zaciągnięty w PKKP spłaci w markach najmniej wartościowych, a zaciągał długi w czasie, kiedy marki miały znacznie wyższą wartość.

Na to wszystko jest jedynym środkiem stabilizacja marki polskiej. Cały portfel wekslowy PKKP według bilansu z roku 1923 wynosił 133 i pół miljardów, a inne pożyczki (z wyjątkiem rządowej) wynosiły 47 miljardów, czyli razem 180 miljardów — wedle ówczesnej wartości czyniło to około 10 miljonów dolarów. Portfel wekslowy dawnego banku austr.-węg. wynosił np. w roku 1910 — 1,142,000.000 koron, czyli dolarów około 230 miljonów, a oprócz tego było w obrocie w samej Austrji innych weksli przynajmniej 5 razy tyle, co w portfelu banku austr.-węg., a pupilarnych papierów procentowych, które każdej chwili można było zlombardować, było na około 3 miljardy dolarów. Austrja (bez Węgier) miała mniej więcej tylu mieszkańców, co dzisiejsza Polska.

Okazuje się tedy, że to co mogą fabrykanci zyskać na kursie przez eskont weksli w PKKP, odgrywa stosunkowo niewielką rolę w gospodarce ogólnej i niema sensu z tego powodu wprowadzać dalekoidące reformy walutowe, które zanarchizują jeszcze więcej i tak już chaotyczne stosunki walutowe. Raczej należałoby przy wymiarze podatku przemysłowego, lub dochodowego mieć na względzie powyższe zyski i odpowiednio progresywnie je opodatkować.

Konkluzja tedy jasna. Jeżeli posiadamy dostateczną ilość dewiz, to jest jeżeli są materjalne warunki dla stabilizacji marki, to z pełnym pożytkiem można uzyskać stabilizację bez wprowadzenia złotego, a jeżeli niema warunków stabilizacji marki, to przez wprowadzenie „złotego" papierowego nie poprawimy wcale sytuacji, przeciwnie.

pogorszymy ją znacznie i wprowadzimy zamieszanie, którego skutki nie dadzą się przewidzieć. Doświadczenie bowiem uczy, że pieniądz papierowy jest bardzo czuły na eksperymenty i w tej chwili reaguje przez gwałtowny spadek jego wartości i wzrost drożyzny, gdyż ludność ucieka od marki, panika się łatwo szerzy, a w braku zaufania ogólnego do gospodarki pieniężnej państwa, wszystko gra na bessę, a niema takich, którzyby trzymali przeciwwagę, grając na hossę.

Można więc tylko wtenczas eksperymentować, gdy się ma środki materjalne, ażeby zwalczać bessę i by podtrzymać zaufanie, a takich środków nie posiadamy, bo inaczej moglibyśmy stabilizować markę i rozwiązalibyśmy problem w sposób prosty, jasny i pewny. Dr Adolf Gross.

Jak się dotychczas walczyło z drożyzną?

Jak się będzie z nią odtąd walczyć?

Odkąd państwo polskie istnieje, walka z drożyzną jest jednem z najcięższych, najwięcej czasu i pieniędzy zajmujących zadań. Kto sobie przypomina szczęśliwe czasy z roku 1919 a choćby 1920, kiedy — w porównaniu z dzisiejszymi — w dziedzinie aprowizacji (poza niepopularnemi kartkami) istniały rajskie stosunki, ten sobie nie wyobrazi, w jaki sposób w tak szybkiem tempie, bo w przeciągu dwóch lat, stosunki stanęły, żeby się tak wyrazić, na głowie.

Czy ktoś sobie wyobrażał wtedy, że za dwa lata kilo chleba będzie kosztować 1600 mk, kilo mięsa dociągnie do 6000 mk, buciki przeszło 100 tysięcy itd.? Znaliśmy podobne liczby, ale z opowiadań o stosunkach w Rosji, gdzie mniej niż za milion nie można było nic otrzymać. U nas daleko wprawdzie w pojedyńczych pozycjach do miliona, ale w sumie trzeba tyle mieć, aby jako tako wyżyć.

Rząd, raczej rządy, jakie dotąd mieliśmy, walczyły z postępującą drożyzną tak szczęśliwie, że rosła ona sobie jak na drożdżach. Nie chcemy twierdzić, że rząd nie chciał tej walki; owszem — były nawet dobre usiłowania, były próby ścisłego stosowania istniejących ustaw, były pochwały godne zabiegi specjalnego urzędu do walki z lichwą. Wszystko było jednak bezsilne wobec „wyższej siły", wobec niechęci wpływowych stronnictw w Sejmie ustawodawczym do rzetelnego zwalczania drożyzny. Wielki obszarnik, przemysłowiec, bogaty kmieć — oni nie odczuwali drożyzny; przeciwnie — każda nowa jej fala wyrzucała im nowe zyski, jak fala morska wyrzuca muszle na brzeg. Tym sferom tak dobrze się działo przy rosnącej drożyźnie, że wszystkiemi siłami dążyli do usunięcia ostatniej zapory jej rozhulaniu się, jaką była skromna ingerencja państwa na rozdział najważniejszych artykułów, tak zwany przez nich etatyzm. A że siła polityczna była po ich stronie, cel swój osiągnęli: od września 1921 r. mamy wolny handel. Pokazało się, co to znaczy oddać zaopatrzenie ludności w ręce tych, którzy coś produkują i tych, którzy cudzymi produktami handlują. Pozostała wprawdzie dalej w obowiązującej mocy ustawa o walce z lichwą, jednakowoż nie sięgała ona tam, gdzie leżało źródło zła, nie trafiała wielkich szczupaków, chwytając w sieć małe płotki.

A wkońcu i ta ustawa zaczęła ciążyć tym, którzy milionowe zyski uważali za skromne, mając pretensje do miljardowych. Od czasu do czasu jakaś gruba ryba ziemiańska zapłatała się w oczka sieci; trzeba było to usunąć i otrzymaliśmy ustawę z lipca 1922, która wyjęła wszystkich producentów rolnych z pod ustawy o walce z lichwą. Zaczął się szeroki kulig: chleb, masło, jaja, jarzyny, owoce drożały tem szybciej, im więcej ich na targu się pojawiało. Sprawiedliwość kapitalistyczna wymagała, aby i inne gałęzie produkcji miały swój udział w tym tańcu miljardów: za rolnikiem poszedł przemysłowiec, w jego tropy poszedł pośrednik, za nimi sunął korowód wszelkiego rodzaju pasibrzuchów i tańczono z zawrotną szybkością, aż marki zamieniły się w setki, setki w tysiące, te w setki tysięcy i — jeszcze nie stanęliśmy u kresu.

Rzecz oczywista, że rząd „walczył" z orgią. Były zakazy wywozu, ale z tylu wyjątkami i tak źle pilnowane, że wywożono wszystkiemi granicami. Były kary na paskarzy, ale w takiej wysokości, że nawet na porządny obiad paskarski taka kara nie wystarczyłaby. Były komisje i ankiety z takim rezultatem, że rząd zaczął iść w ślady prywatnych paskarzy i każdego miesiąca szedł w górę z cenami kolei, poczty, soli, tytoniu itd. Tylko z jedną rzeczą rząd obchodził się bardzo delikatnie, nie podnosząc jej wcale, mianowicie z podatkami od własności. Te pozostały na tymsamym co przedtem niskim stopniu, mimo że nominalna wartość marki przestała istnieć nawet na papierze.

Jak rząd walczył z drożyzną, świadczy historja z cukrem. Cukrownicy w końcu zeszłego i z początkiem bieżącego roku chcieli uzyskać pozwolenie na wywóz cukru. Udali się do rządu i przedłożyli statystykę, że cukru mamy nadmiar i rząd dał pozwolenie na wywóz 16 tysięcy wagonów. Co się jednak pokazało? Oto po wywiezieniu 8 tysięcy wagonów nastał u nas brak cukru, bo statystyka była — sfałszowana. Tak — skutek odczuwamy aż do siódmej skóry — dotąd walczono z drożyzną.

Teraz mają nastać nowe metody walki, którą ujął w ręce nadzwyczajny komisarz. Nowe metody? Przy czytaniu wyjaśnień, które nadzwyczajny komisarz udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej, mamy wrażenie, że już nieraz to słyszeliśmy: prawo veta przy udzielaniu zezwoleń wywozowych, kontrola cen w tych gałęziach przemysłu, które korzystają z kredytu państwowego, sprzeciw przeciw uchwałom komitetu ekonomicznego Rady ministrów, bezwzględne zamknięcie granic — stare to historje! Nie chcemy jednak odbierać nadzwyczajnemu komisarzowi odwagi. Może będzie miał szczęśliwszą i — dodajmy — ochotniejszą do działania rękę, niż jego poprzednik p. Michalski. Słusznie jednak komisarz wskazał na łączność między kwestją drożyzny a kwestją walutową — tu jednak władza komisarza się kończy, a głos ma Sejm. *lf.*

Budowa Domu Związku górników

Jak wiadomo z poprzednich naszych sprawozdań, Kraków będzie stolicą górnictwa polskiego. W najpiękniejszej alei, nazwanej imionami trzech wieszczów, pomiędzy budynkami szkół i instytucji publicznych, rozpoczęto już budowę olbrzymiego gmachu Akademji górniczej, a od ul. Zwierzynieckiej, obok domu p. prof. Morawskiego, wzniesiono już budynek: Dom Związku Górników. Tu mieście się będzie centrala Związku Robotników Przemysłu Górniczego i Naftowego w Polsce, łącząc wszystkie rewiry: węglowe, naftowe, solne i wszystkie inne kopalnie i przedsiębiorstwa górnicze, objęte działalnością Związku górników. Budynek ten, jak już pisaliśmy, jeszcze przed zimą wymurowany pod dach i pokryty dachówką, obecnie wykańcza się w ten sposób, że wszystkie roboty wewnątrz, jak ścianki, sufity, połączenia i instalacje robi się obecnie, aby, gdy nastaną ciepłe dni na wiosnę, można było robić wyprawę ścian wewnątrz i zewnątrz.

Koniecznie bowiem potrzeba przenieść biura centralne z Wieliczki do Krakowa i umieścić je wygodniej.

Pierwszy to w Polsce dom Związku zawodowego. Domy robotnicze, jak n. p. w Przemyślu, lub mniejsze, jak w Podgórzu, Bochni, Wieliczce i innych miejscowościach, służą dla pomieszczenia ruchu robotniczego na miejscu, — podczas gdy dom, zbudowany dla Związku zawodowego, ma pomieścić centralne biura i mieszkania dla urzędników związkowych.

Jakie znaczenie dla ruchu robotniczego mieć będzie organizacja zawodowa, oparta o tak trwałe podstawy, rozumie to każdy uświadomiony robotnik. Na Zachodzie wszędzie centrale Związków zawodowych mają pomieszczenie wygodne we własnych domach, a robotnicy nie żałują pieniędzy na ten cel, pomimo, że w każdej miejscowości, gdzie tylko ruch robotniczy jest trochę większy, w każdym ośrodku przemysłowym budują domy robotnicze na pomieszczenie oddziałów Związków zawodowych i kulturalnych, spółdzielczych i innych robotniczych stowarzyszeń. W każdej miejscowości i każdy zawód starał się mieć dom piękniejszy i dogodniejszy. Robotnicy, nie mogąc mieć własnych mieszkań pięknych i dogodnych, pragnęli przynajmniej dla swych Związków i Stowarzyszeń mieć ładne i wygodne domy.

Robotnicy Polacy, zorganizowani w Związkach zawodowych pod zaborem austrjackim i niemieckim, mieli możność oglądania domów związkowych i centralnych biur Związków w głównych i stołecznych miastach. W Polsce pierwszy staje dom Związku górników.

Budowę tę postanowiono na zjeździe górników w Krakowie w czerwcu 1921 r., rozpoczęto dopiero w kwietniu 1922 r. Na fundusz budowy, w myśl uchwały zjazdu, zbierano fundusze za pomocą „cegiełek" po 100 marek i „wkładek fundatorskich" po 2.000 marek. Ale robotnicy nie wierzyli w możność urzeczywistnienia tego zamiaru i dopiero gdy piętrzyły się mury przy pomocy kredytów, robotnicy przyjeżdżając do Krakowa z różnych stron Polski, ze zdziwieniem oglądali budowę i zwolna zaczęły napływać składki na ten cel.

Górnicy, widząc wielki budynek, wzniesiony dzięki wysiłkom paru jednostek, opowiadali w rewirach górniczych, a uchwała Zjazdu musi być wykonaną i jest nadzieja, że obecnie wszyscy zatrudnieni w przedsiębiorstwach górniczych pospieszą z datkami, aby dom wykończyć, długi popłacić i tem samem wzmocnić organizację zawodową, bo dom przedstawia obecnie wielką wartość, a wykończony będzie majątkiem Związku, będzie chlubą tych robotników, którzy w czasie powojennym, pomimo drożyzny i biedy, dbali o rozwój organizacji, aby przyspieszyć zwycięstwo proletarjatu, dążącego do socjalizmu!

UWAGI

—o—

To o czem się w Polsce dzisiejszej nie mówi

„Robotnik" warszawski pisze:

Warto zanotować, ku zbudowaniu czytelników „Robotnika", w jaki sposób prof. Banachiewicz na niedzielnej Akademji Kopernikowskiej, informował słuchaczy o wyklęciu nauki Kopernika przez kościół.

Oznajmiwszy krótko, iż astronomja nie rozwijała się w Polsce przez długi czas po Koperniku, oświadczył, że szczegółowo nie będzie o tem mówił bo... nie chce poruszać tematów, mogących wywołać... nieporozumienia... Widząc zdziwienie słuchaczy, zdecydował się uzupełnić to wyjaśnieniem, że... nauka Kopernika była „niedozwolona" (ale ani słowa przez kogo), a ponieważ nie mogło być innej astronomji, jak kopernikowska — więc wogóle ta gałąź wiedzy przestała na długie wieki istnieć w Polsce!

Uprzytomnijmy sobie tylko: człowiek nauki, profesor astronomji, wygłaszając wobec inteligentnej publiczności — co prawda, było też dużo księży — **referat naukowy**, nie ma odwagi powiedzieć otwarcie, że nauka Kopernika wyklęta była przez kościół, boi się, iż **bezstronne przedstawienie faktów historycznych** wywoła „nieporozumienia!"

Interpelacje PPS

Pos. tow. Szczerkowski wniósł interpelację z powodu prześladowań policyjno-administracyjnych podczas ostatniego strajku w przemyśle włókniczym. W Ozorkowie policja aresztowała kilku robotników i spisała około 300 protokółów za rzekome „zmuszanie do strajku". Na tej podstawie wytoczono 135 spraw sądowych. W Pabjanicach spisano 3 protokóły i aresztowano robotnika Józefa Szafnera, który siedzi już od trzech tygodni. W Zduńskiej Woli aresztowano 11 ręcznych tkaczy za to, że materjał otrzymany do przeróbki, odnieśli na czas strajku do lokalu Związku. W Białymstoku zastępca wojewody, Kołek, nie pozwolił na odbycie zgromadzenia strajkujących i aresztował delegatów robotniczych, co znacznie przedłużyło strajk.

Pos. tow. Wolicki i Dzięgielewski wnieśli interpelację z powodu nieustających nadużyć policji na kresach. Przytoczono tu fakty z gminy Radczyce pow. pińskiego, gdzie komendant posterunku policji Paweł Rybaczkowski pobił dotkliwie kilku ludzi; z Moroczun, gdzie komendant post. Sadowski, stale pijany, bije na ulicy ludzi; z pow. łunienieckiego, gdzie bywają fakty, że policja urządza po wsiach bezprawne „rekwizycje" na swoją korzyść, zabierając z chat co się da. Tak było 22-go października ub. r. we wsiach Jastrząb, Mogilno i Dubieniec.

Pos. tow. Żuławski interpeluje z powodu nieprzestrzegania ustawowego czasu pracy w tartaku firmy „France i Monch" w pow. limanowskim, gdzie pracuje się stale 10 i 12 godzin. Gdy Związek rob. drzewnych zwrócił się w tej sprawie do starosty, ten odpowiedział, że ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym jest — zniesiona!

Sprawy pracy

Z komisji ochrony pracy

W środę i czwartek odbyły się dwa posiedzenia komisji. Dyrektor wydziału ubezpieczeniowego, dr Jurkiewicz, przedstawił trudności, z jakiemi min. pracy ma do walczenia przy organizowaniu Kas chorych.

Omawiając ustawę

O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ,

mówca podkreślił, iż ustawa ta ma objąć **9 miljonów ludzi w Polsce.** Przed wprowadzeniem jej należy wiedzieć, jakie jest rozmieszczenie tych miljonów według stanu, wieku i zawodu, ile wynosi przeciętna liczba głów rodziny, zwłaszcza w stosunku do wieku ubezpieczonego, aby na podstawie takiego materjału statystycznego móc ustalić prawdopodobieństwo wieku i czasu inwalidztwa, oraz obliczyć taryfy opłat i świadczeń. Państwowy urząd statystyczny obiecał daty takie przypuszczalne dostarczyć najwcześniej w r. 1925. Dr Jurkiewicz zwrócił uwagę, że stworzyć można jedynie ustawę, przykrojoną do warunków normalnych. Ponieważ do chwili wejścia w życia pierwszych świadczeń, musiałby obowiązywać **dwuletni okres wyczekiwania**, jest zdania, że Sejm mógłby zająć się tą ustawą, która jest w min. pracy już przygotowana i zostanie złożona do laski marszałkowskiej **najpóźniej z końcem kwietnia b. r.** W związku z tem muszą być ulepszone Kasy chorych, albowiem one będą musiały przejąć znaczną część czynności administracyjnych ubezpieczenia na starość. Odpowiednia nowela jest przygotowana i będzie traktowana równolegle.

W sprawie

ZABEZPIECZENIA DLA BEZROBOTNYCH

dyr. Jurkiewicz zaznaczył, iż w r. ubiegłym min. pracy obiecało przedłożyć Sejmowi projekt prowizorycznego zaopatrzenia bezrobotnych, nie opartego na podstawach ubezpieczonych. Projekt ten nie ujrzał światła dziennego, albowiem min. skarbu **odmówiło mu swego poparcia.**

W sprawie

UBEZPIECZENIA OD WYPADKU

min. pracy zgodziło się na zasady, wyrażone we wniosku nagłym posła Regera, a mianowicie, aby ubezpieczenie od wypadków, obowiązujące w Małopolsce, zreformowane nowelą polską, rozszerzyć na ziemie b. zaboru rosyjskiego. Prawdopodobnie już w przyszłą środę Rada ministrów zatwierdzi odpowiedni projekt min. pracy, a to tembardziej, że już raz Rada ministrów projekt ten w całości przyjęła, lecz **marszałek Trąmpczyński nie dopuścił projektu rządowego na porządek obrad Sejmu ustawodawczego.** Odnośna ustawa małopolska z małemi poprawkami da robotnikom **wcale dobre ubezpieczenie**, a przeprowadzenie tego ubezpieczenia nie napotka na trudności organizacyjne ani pieniężne, bo będzie sprawę można powierzyć bogatemu i wzorowo prowadzonemu zakładowi lwowskiemu, który za czasów austrjackich uchodził za trzeci z rzędu.

Następnie mówca wspomniał o toczących się rokowaniach z rządami francuskim i niemieckim, celem zawarcia **korzystniejszych konwencyj emigracyjnych.**

W dyskusji pos. **Rudnicki** (chjena), wychodząc z tego założenia, że drożyzna jest wynikiem „zanadto ścisłego“ stosowania 8-godz. dnia roboczego i że stoi ona w ścisłym związku z bezrobociem (!), domagał się energicznej pomocy dla polskiego przemysłu, bo dotychczasowa pomoc kredytowa nie wystarcza. Zali się, że konwencje waszyngtońskie, które zawierają o wiele więcej „wolności pracy“, aniżeli ustawy polskie, nie zostały dotąd w Sejmie ratyfikowane. Należy zmienić „system karalności“, bo przestępstwa przemysłowe dokonywane są w porozumieniu z robotnikami. Kasy chorych są opodatkowaniem na utrzymywanie „żydowskich“ urzędników.

W tym samym stylu przemawiał ks. **Kaczyński** (chjena). Zarzuca min. pracy, że w dziale ustawodawczym nie zrobiło żadnych postępów. Po kilku podobnych ogólnikach ks. Kaczyński przechodzi do sprawy wyborów do Kasy chorych w Warszawie. Sprawa ta wywołała obszerną dyskusję, w której kilkakrotnie zabierają głos: dr Jurkiewicz, min. Darowski, aż wreszcie zgodzono się na wniosek posła Rusinka, aby kwestję tę odłożyć na koniec dyskusji.

Poseł **Rusinek** (Piast) usiłuje udowodnić **potrzebę ograniczenia ubezpieczeń i ustaw ochronnych** i w tym celu proponuje wybranie subkomitetu, któryby poddał rewizji plan pracy min. pracy.

Pos. Waszkiewicz (NPR) omawia potrzebę ujednostajnienia ustawodawstwa ubezpieczeniowego na terenie całej Rzeczypospolitej.

MIN. DAROWSKI

omawiając całokształt prac min. pracy, stwierdza, że min. od początków swoich idzie konsekwentnie po drodze, która uznana została powszechnie za jedynie skuteczną i prowadzącą do celu. Wszystkie projekty min. są należycie przemyślane i tworzą związek organiczny. **Świat pracy w Polsce stoi bardzo wysoko** i należałoby tylko dążyć, aby w tym kierunku nie nastąpiło żadne załamanie. **Od pomyślnego załatwienia problemu pracy zależy byt i przyszłość narodu całego i państwa.** Zrozumiano to w łonie rządu i dlatego dano min. pracy głos i miejsce w komitecie ekonomicznym ministrów. Wszystkie poczynania rządu przepojone są troską o utrzymanie warsztatów pracy, bo to jest warunek uzdrowienia państwa.

TOW. POSEŁ REGER

przypomina, że gdy warszawska Kasa chorych urządziła kursa dla urzędników, to 100 procent żydowskich kursistów wytrwało do końca i zasiadło do egzaminu, a z kursistów polskich, których było początkowo więcej, niż żydów, zgłosiło się do egzaminu tylko dwóch. Gdy żydzi garną się do pracy produkcyjnej, ks. Kaczyński chce ich zepchnąć napowrót do ghetta. Mówca domaga się **rozszerzenia ustawy o inspekcji pracy, o urlopach robotniczych** na całe województwo śląskie. **Enpeowcy w sejmie katowickim sprzeciwiają się temu.** Ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych musi uwzględnić także bezrobotnych, poddanych polskich, z zaboru czeskiego.

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI

podniósł z uznaniem plan pracy min. pracy, przedstawiony przez ministra i dyr. Jurkiewicza. Ks. Kaczyński zarzuca min. pracy, że obraca się wciąż w ramach tychsamych projektów. Tow. Żuławski podkreślił, iż jest to właśnie objawem dodatnim, iż min. pracy, niezrażone tem, iż przedłożenia jego były poprzednio odrzucone, z całą stanowczością projekty swoje ponawia. Za niezrealizowanie dotychczas projektów rządowych odpowiedzialny jest w ¾ tensam ks. Kaczyński, jako przewodniczący komisji ochrony pracy w Sejmie ustawodawczym, która przedłożenia min. pracy stale odrzucała. Dalej tow. Żuławski zaznaczył, iż przy wprowadzaniu projektów swoich w życie min. pracy niewątpliwie spotka się z temi samemi trudnościami, co i poprzednio, chadecy bowiem mają niezmienną metodę, polegającą na tem, że z jednej strony dla zyskania popularności nazewnątrz, stawiają jaknajdalej idące, **zupełnie nierealne wnioski**, a z drugiej strony, ilekroć jakiś projekt zostaje wprowadzony w życie, robią wszystko, **aby go obalić.** Mówca zilustrował to na licznych przykładach z agitacji przedwyborczej chadeków, stosunku ich do Kasy chorych, 8-godz. dnia pracy itp. Odpierając zarzuty, czynione Kasie chorych przez przedstawicieli chadecji, tow. Żuławski oświadczył, iż mimo braków, jakie posiada nasza ustawa o Kasach chorych, należy ona **do najlepszych w Europie** i min. pracy w przeciągu ostatnich kilku miesięcy zdziałało ogromnie wiele w kierunku zrealizowania jej. Co zaś do zarzutów chadeków, iż Kasa chorych straciła popularność, jest rzeczą wiadomą, iż właśnie chadecy starają się o to i najbardziej Kasie chorych szkodzą, pozornie występując, jako jej zwolennicy. Mówca z oburzeniem napiętnował **oszczercze zarzuty, czynione krakowskiej Kasie chorych przez posła Tabaczyńskiego** i oświadczył, iż zarządowi zupełnie wystarcza uznanie, z jakiem o gospodarce Kasy mówił dyr. Jurkiewicz. Dalej tow. **Żuławski** mówił o brakach inspekcji pracy, wobec niesłychanych praktyk przemysłowców, którzy nietylko **gwałcą ustawy,** ale oficjalnie, w swoich okólnikach i uchwałach zjazdów **nawołują do ich gwałcenia.** Ilustrując to przykładami, mówca wspomniał między innemi o niesłychanym okólniku Związku przemysłowców górniczo-hutniczych w Sosnowcu, kasującym wszystkie obowiązujące ustawy ochronne. Wbrew twierdzeniu posła Rudnickiego, **iż zjawisko to trzeba tolerować dlatego,** iż jest ono powszechne, właśnie tem energiczniejsze środki zaradcze należy przedsięwziąć w celu usunięcia tego powszechnego zła.

Nawiązując do narzekań ks. Kaczyńskiego i posła Rudnickiego pod adresem żydów, mówca zwrócił uwagę, **iż chjena najmniej ma wogóle prawa narzekać na żydów,** bo przecież dzięki miljonowym składom wyborczym „Lewiatana“, do którego należą zarówno żydowscy, jak i chrześcijańscy przemysłowcy, ciżsami chadecy i endecy znajdują się to dziś w Sejmie. Wkońcu tow. Żuławski mówił o konieczności **uregulowania emigracji polskiej** do Niemiec i Węgier, na podstawie odnośnych konwencji.

Po przemówieniu tow. Żuławskiego dyskusję odroczono.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 lutego.

PASKARZ MIESZKANIOWY VORZIMMER PRZED TRYBUNAŁEM APELACYJNYM

(k) Przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj na skutek wniesionego sprzeciwu od wyroku pierwszej instancji rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimmerowi, skazanemu za pasek mieszkaniowy na 3 miesiące więzienia i 2 miljony marek grzywny. Sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. s. o. Pawlika, po przeprowadzonej rozprawie obniżył Vorzimmerowi karę pierwszego wyroku z 3 miesięcy na 2 miesiące ciężkiego więzienia i z 2 miljonów marek grzywny na 1 miljon marek. Również wliczono oskarżonemu areszt śledczy od 4 stycznia b. r., tak, że kara więzienia za pasek mieszkaniowy kończy się dnia 2 marca b. r. W skład trybunału wchodzili oprócz przewodniczącego s. s. o. Pawlika, wotanci dr. Podobiński i Huczyński, oskarżał prokurator Sozański, bronił adw. dr. Feldblum.

W piątek przed specjalnym trybunałem pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego dr. Pelca odbędzie się rozprawa tegoż Vorzimmera o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałt publiczny, dokonany podczas ogłaszania wyroku przy procesie o lichwę mieszkaniową. Zaznaczyć bowiem należy, że Vorzimmer rzucił się z lichtarzem w ręku na sędziego dr. Kaczmarskiego i zranił go ciężko w głowę. Również żona oskarżonego stanie przed tym samym trybunałem za współudział w napadzie na sędziego.

—ooo—

DOZORCA WIĘZIEŃ PRZED SĄDEM

(k) Wczoraj przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw 51-letniemu Marcinowi Hukowi, dozorcy więzień tegoż sądu. Huk oskarżony jest o to, że w lecie i jesienią 1922 r. podczas sprawowania urzędowych czynności, jako dozorca więzień, dawał się uwieść podarunkami pieniężnymi i w naturze do stronniczości. Stwierdzono bowiem, że za widywanie się z więźniami ich rodzin pobierał prezenty, oraz za łapówki przeznaczał więźniów do lekkiej pracy w sądowym zakładzie litograficznym. Otrzymywał on borówki od bab wiejskich, masło, jaja i t. p.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwzględniając nienaganną przeszłość oskarżonego, skazał Huka na 6 tygodni aresztu. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Feil, wotowali s. s. o. Frączkiewicz i s. s. o. Lizak. Oskarżał prokurator Kalitowski, bronił adw. dr. Warenhaupt.

—ooo—

MORDERSTWO WŚRÓD MALIN
(Drugi dzień rozprawy).

(k) Wczoraj przed sądem przysięgłych toczyła się w dalszym ciągu sprawa Franciszka Mirka o zbrodnię morderstwa, dokonanego w Dubiu na 17-letniej dziewczynce. Oskarżony wypiera się wszelkiej winy i swoje alibi wykazuje całym szeregiem świadków. Zeznania świadków nie pokrywają się tak co do czasu, jak i co do przebiegu zajścia. Z zeznań wszystkich wczoraj przesłuchanych świadków jedynie charakterystyczne dla sprawy są zeznania inspektora lasowego dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach, z których wynika, że ludność wsi kradła na lewo i prawo co pod rękę weszło, a również z lasów kradziono co się dało. Przyjęcie na służbę w charakterze lasowego obecnego oskarżonego przyjęła ludność z niezadowoleniem, gdyż oskarżony był surowy i robił często doniesienia do sądu o kradzież. To też często robiono na niego doniesienia anonimowe do zarządu lasów, a ponieważ inspektor lasowy oskarżonego popierał i darzył pełnem zaufaniem, przeto i sam ludności się naraził tak, że utworzyli we wsi komitet i z posady chcieli świadka, jako im niewygodnego, usunąć. Z reszty przesłuchanych świadków ogromnie obciąża przedewszystkiem oskarżonego zeznanie jego rodzonego brata, z którym ciągle się procesują i biją. Z powodu tej nienawiści trybunał postanowił na wniosek obrońcy brata oskarżonego nie zaprzysiąc, iż zeznania jego nie mogą być w danej sprawie objektywne, przeciw której to uchwale prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Oskarżony był już karany 5-letniem więzieniem za zabicie swego młodszego brata.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Dziś wieczorem spodziewany jest wyrok. Broni adw. dr. Weber.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 lutego.

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W KRAKOWIE. Ze względu na odbywający się obecnie zjazd astronomów polskich w Toruniu, w którym uczeni krakowscy biorą wybitny udział, uroczystość jubileuszowa 450 rocznicy urodzin Kopernika odbędzie się w Krakowie dopiero w maju br. Uniwersytet Jagielloński i Akademja Umiejętności wybrały już przed kilku tygodniami wspólny komitet, który przygotuje obchód jubileuszowy.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we środę 21 lutego o 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dziś utrzymywał się w Polsce niezmieniony, mroźny i przeważnie chmurny stan pogody. Temperatura w całym kraju znacznie się obniżyła, dosięgając 10 stopni na zachodzie a 20 stopni na wschodzie kraju. Opady śnieżne notowano w dniu poprzednim na południu i południo-wschodzie kraju. W Zakopanem dosięgały one 5 mm., powodując grubienie szaty śnieżnej do 60 cm. W Krakowie: temperatura —5'1, maksimum —13, minimum —3'8, pochmurno. Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, mroźno, słabe wiatry lokalne, bez znaczniejszych opadów.

WYCIECZKĘ DO GDAŃSKA I OLIWY organizuje sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer naucz. w czasie od 3 do 7 kwietnia. Zgłoszenia do 15 marca w formie przysłania zadatku w wysokości 20.000 mk. przyjmuje i informacji udziela sekcja wycieczkowa w Krakowie, Rynek Gł. 29 II p.

DOM NOCLEGOWY DLA BIEDNYCH. Wybudowany kosztem żydowskiego amerykańskiego komitetu „Joint" dom noclegowy wraz z zakładem kąpielowym został przed kilku miesiącami oddany krakowskiej gminie izraelickiej na własność, która go odtąd swoim kosztem prowadzi. Budynek ten urządzony na 220 osób znajduje się przy III. moście, a kierownictwo zakładu spoczywa w rękach lekarza. Na ostatniem posiedzeniu komisji dla domu noclegowego złożył prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności za styczeń br., z którego się okazuje, że w tym miesiącu nocowało w zakładzie 3519 osób, w tem 230 dzieci. Opłata za nocleg jest bardzo skromną, dzieci są wolne od opłaty. Nadto wykąpano tam bezpłatnie 1902 osób, którym zdezynfekowano także ubrania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sławna artystka" z pp. Bednarzewską, M. Modzelewską, Orlikówną, Nowakowskim, Kwiatkowskim i Niewiarowiczem na czele. Po „Klątwie", wystawionej w pierwszej części sezonu, teatr im. Słowackiego wznawia „Wesele", niegrane od lat 4. Wznowienie „Wesela" pod kierunkiem p. Józefa Sosnowskiego, grającego dziennikarza, wchodzi na afisz 3 marca.

Z TEATRU BAGATELA. „Wiera Mircewa" z pp. Kozłowską, Ordyńską, Berskim, Kosińskim, Łętowskim i Winklerem grana będzie do końca tygodnia. W sobotę popołudniu „Szyldkretowy grzebień", a w niedzielę popołudniu „Żongler".

ELNA GISTEDT, znakomita primadonna wystąpi dziś we czwartek w „Bajaderze" w roli tytułowej, której specjalnie dla Warszawy i Krakowa nauczyła się po polsku, a wysoce artystyczna firma, jaką reprezentuje p. E. Gistedt, jest zapowiedzią świetnej kreacji. Jutro w piątek „Bajadera" z p. Elna Gistedt w roli tytułowej po raz drugi.

Znowu podwyżka cen pieczywa, mięsa i wędlin

(k) Wczoraj w południe odbyła się w magistracie krakowskim konferencja miejskiej komisji cennikowej przy udziale reprezentantów intendantury wojskowej w Krakowie. Przedmiotem obrad były cenniki piekarzy, rzeźników i masarzy. Komisja po skontrolowaniu kalkulacji nie uwzględniła niezwykle wygórowanych żądań rzeźników i masarzy, niczem nieuzasadnionych i ustanowiła następujące ceny, które wobec natychmiastowego zatwierdzenia przez województwo wchodzą z dniem dzisiejszym w życie.

A: PIECZYWO (w sklepach piekarskich):

Za 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 1675 marek, za 1 kg. chleba żytniego z ciemnego przemiału 1350 mk, za 6 dkg. bułkę gładką najwyżej z 50 proc. przemiału 166 mk, za 3 dkg. pieczywo wiedeńskie (rożki i kajzerki) 112, za 3 dkg. solodrąg 102 mk.

W sklepach spożywczych 1 kg. chleba o 25 mk więcej, bułka gładka 170 mk, bułka wiedeńska 115 marek, solodrąg 105 mk.

Zaznacza się, że cena chleba z piekarni miejskiej wynosi obecnie za 1 kg. 1300 mk, w sklepach 1325 mk, dla zakładów dobroczynnych 800 marek.

B. MIĘSO W SKLEPACH I JATKACH I. KLASY (Cenniki białe):

Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 5000 mk, za 1 kg mięsa wołowego bez dokładki 6000 mk, za 1 kg polędwicy 6100 mk, za 1 kg cielęciny 4600 marek.

II. W SKLEPACH I JATKACH II. KLASY (Cenniki zielone):

Za 1 kg. mięsa wołowego z 20-proc. dokładką 4850 mk, za 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki 5800 mk, za 1 kg. polędwicy 5900 mk, za 1 kg cielęciny 4500 marek.

III. W JATKACH NA PLACACH TARG. III. KL. (Cenniki niebieskie):

Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 4300 mk, za 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki 5160 mk, za 1 kg polędwicy 5260 mk, za 1 kg cielęciny 4300 mk.

Mięso koszerne o 200 mk więcej na 1 kg.

C. MIĘSO WIEPRZOWE TŁUSZCZE I WĘDLINY

Za 1 kg. wieprzowiny 7600 mk, za 1 kg kotletów wieprzowych 8000 mk, za 1 kg. szynki wędzonej surowej (w całości) 10.000 mk, za 1 kg. szynki gotowanej 10.200 mk, za 1 kg szynki krajanej na części 12.300 mk, za 1 kg szynki westfalskiej 12.300 mk, za 1 kg polędwicy pieczonej 13.500 mk, za 1 kg boczku zwijanego gotowanego 12.000 mk, za 1 kg. karczku gotowanego wędzonego 12.300 mk, za 1 kg. kiełbasy surowej 7400 mk, za 1 kg. kiełbasy siekanej 8000 mk, za 1 kg. kiełbasy wieprzowej (t. zw. wiejskiej) 11.200 mk, za 1 kg. kiełbasy krajanej 9300 mk, za 1 kg. kiełbasy polędwicowej 12.300 mk, za 1 kg. wędzonki surowej 9660 mk, za 1 kg wędzonki gotowanej 10.000 marek, za 1 kg. salcesonu zwykłego 5300 marek za 1 kg. salcesonu z głowizny 6400 mk, za 1 kg. kiszki pasztetowej 6200 mk, za 1 kg. ozoru gotowanego 12.300 mk, za 1 kg. kiszek w 3 gatunkach 2800 mk, za 1 kg. kabanosów 11.700 mk, za 1 kg. sardelek 8000 mk, za 1 kg. kiełbasek wiedeńskich 10.100 mk, za 1 kg. mieszaniny 10.200 mk, za 1 kg. sadła 12.650 mk, za 1 kg. słoniny białej i bilu 11.000 mk, za 1 kg. słoniny paprykowanej i wędzonej 11.700 mk, za 1 kg. smalcu 13.200 marek.

Przekraczający powyższe ceny będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1,000.000 mk. lub jedną z tych kar.

Zarazem Magistrat apeluje do publiczności, aby zarówno we własnym jak i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku przekraczania cen maksyamlnych do Wydziału III. B. Magistratu (Główny gmach II p. oficyny drzwi Nr. 27) oraz, by kategorycznie odmawiała płacenia cen wyższych od obecnie ustanowionych.

Nadmienia się, że rzeźnicy żądali za 1 kg. mięsa wołowego 7200 mk, piekarze za 1 kg chleba żytniego 1800 mk. Zakusy paskarzy zostały więc wstrzymane.

Pożar w Akademji Umiejętności

(k) We wtorek późnym wieczorem przechodnie zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z okien drugiego piętra starego gmachu Akademji Umiejętności od strony ul. św. Marka. Natychmiast zadzwoniono do stróża Akademji i jeden z przypadkiem przechodzących ul. Sławkowską funkcjonarjuszy Akademji sztuk pięknych poszedł na II-gie piętro i wywyżył drzwi do gabinetu geologicznego, z którego wychodził dym. Równocześnie dano znać na straż pożarną, która w kilku minutach przybyła na miejsce pożaru. Dym tamował dostęp do sali tak, że niewiadomo było, w którym miejscu znajduje się ognisko pożaru. Po chwili jednak w wielkiej sali, w której znajdują się gablotki z minerałami, dał się słyszeć silny huk i płomienie ogarnęły tę salę. Oto sufit runął od wewnętrznej strony, okazując w całej grozie płonące belkowanie nad II piętrem. Trzy belki stały w płomieniach, a oszalowanie sufitu runęło na podłogę i trzy wielkie, oszklone gablotki, niszcząc je, oraz zbiory różnych odmian węgla. Gablotki poczęły się palić, ale tylko dwie zostały zniszczone ogniem. Akcja straży ogniowej była nadzwyczaj energicznie prowadzona i dzięki jej gmach został uchroniony od katastrofy pożaru. Zlokalizowano ogień, tak, że tylko część sali ze zbiorami została zniszczona. Powodem pożaru było zajęcie się belki przylegającej do przewodu kominowego. Szkoda jest w obecnych czasach bardzo znaczna; część minerałów zniszczył pożar. Gmach jest ubezpieczony, podobnie jak i zbiory.

KARYGODNE NIEDBALSTWO

Otrzymujemy następujące pismo:

W kołach przyrodników krakowskich wiedziano oddawna o niebezpieczeństwie pożaru, które groziło zbiorom Akademji Umiejętności. Komisja fizjograficzna, jako organ doradczy Akademji, — zwracała jej kilkakrotnie uwagę na tę ważną sprawę, podnosząc z naciskiem, że zniszczenie tych jedynych w swoim rodzaju zbiorów byłoby prawdziwą klęską dla polskiej nauki. Akademja na te ostrzeżenia nie zwróciła najmniejszej uwagi i nie zrobiła absolutnie nic dla zabezpieczenia zbiorów przed ogniem. Niedawny pożar w Muzeum Akademji wykazał naocznie, jak słuszne były ostrzeżenia komisji fizjograficznej. Całe szczęście, że zaczęła się palić ta część Muzeum, gdzie mieszczą się zbiory geologiczne, które zawierają mało materjału palnego. Gdyby ogień wybuchł pośród zbiorów botanicznych albo zoologicznych, całe Muzeum padłoby pastwą żywiołu.

Ponieważ zbiory Akademji nie są jej wyłączną własnością, lecz raczej własnością narodową, powierzoną jej opiece, władze rządowe powinny wejrzeć w tę sprawę. Skoro Akademja nie dba o ich bezpieczeństwo, opieka nad niemi powinna być powierzona innym czynnikom. Nie od rzeczy będzie dodać, że i inne zbiory nasze także nie są zabezpieczone przed pożarem, np. bibljoteka Jagielońska albo Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

—ooo—

ODCZYT PROF. WILIAMA ROSE. W sobotę 24 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag. wygłosi prof. Wiliam Rose odczyt pt. „Pesymizm, optymizm i meljoryzm". Bilety wstępu po 1000 mk. i akad. po 500 mk. Dochód na cele oświatowe VI Koła TSL.

KRADZIEŻE GARDEROBY W KLINIKACH UNIWERSYTECKICH. Wczoraj popołudniu skradziono z garderoby w klinice chorób wewnętrznych przy ul. Kopernika, p. T. Krzyszkowskiemu słuchaczowi medycyny palto wartości 500.000 mk. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano Juljana Kona l. 22 z Warszawy, który w toku dochodzeń przyznał się do tej kradzieży. Jak stwierdzono tenże Kon poprzedniego dnia skradł z kliniki medycznej trzy futrzane czapki i takiż kołnierz na szkodę słuchaczy medycyny.

—ooo—

Z Polski

ŚLEDZTWO PRZECIW MORDERCY METROPOLITY JERZEGO. „Kurjer Poranny" dowiaduje się ze źródła urzędowego, że śledztwo w sprawie archimandryty Smaragda, zabójcy metropolity Jerzego, prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi Luxemburga, znajduje się w stadjum zakończenia, w trybie przewidzianym przez sądy doraźne i w tych dniach sprawa znajdzie się w urzędzie prokuratorskim.

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIEDZY POLSKĄ A ROSJĄ. „Kurjer Polski" donosi: Dnia 27 bm. ma być dokonana wymiana personalna 23 osób między Polską a Rosją sowiecką. Rosja sowiecka wyda 23 Polaków skazanych przez sądy sowieckie na karę śmierci, w zamian za co Polska wyda takąż ilość obywateli Rosji sowieckiej znajdującą się w więzieniach polskich.

WISŁA ZAMARZŁA. Pisma warszawskie donoszą: Trwający od 8 bm. bez przerwy mróz spowodował, że na całej szerokości Wisły płynie gęsta kra. Wczoraj w 13 dniu mrozu korytem rzeki płynęła kra tak gęsta, że całkowitego pokrycia lodem Wisły można się spodziewać dziś albo jutro.

WYPADEK W KOPALNI W SIERSZY. Na kopalni „Artur" w Sierszy wczoraj we środę nad ranem wskutek strzałów na dolnym poziomie usunął się na górnym stempel drzewny, uderzając całym ciężarem w plecy uciekającego górnika Franciszka Glenia, który uległ po raz trzeci wypadkowi przy pracy, tym razem uszkodzony w nogę bardzo boleśnie, oraz ma strzaskaną rękę i zupełnie zniekształcona twarz, gdyż upadł przywalony ciężarem stempla na urobek węgla. Rannym pociągiem przywieziono go do Krakowa, pogotowie zabrało go do kliniki. Obecnie leży w szpitalu św. Łazarza nieprzytomny.

OSZCZERCY KOMUNISTYCZNI PRZED SĄDEM. Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie stanęli wczoraj Adolf Ursaki i Wincenty Pomykało, oskarżeni o to, że w „Sprawie Robotniczej" (pisemko komunistyczne) zarzucili posłowi tow. Kwapińskiemu, posłowi tow. Stańczykowi i współpracownikowi „Robotnika" tow. Szapirze, że „PPS stoi na służbie policji". Oskarżony Ursaki, który podaje się za czeladnika kominiarskiego, tłómaczył się, że artykuł przedrukował z paryskiego organu komunistycznego „Humanite", poczem ofiarował „dowód prawdy" z przesłuchania znanych komunistów, którzy mają stwierdzić zarzuty przeciw oskarżycielom podniesione. Zaznaczyć należy, że oskarżeni sprowadzili sobie jako obrońcę adwokata Duracza z Warszawy, znanego z procesu komunistycznego we Lwowie. Trybunał uchwalił dopuścić dowód ze świadków Schmidta i Przyborowskiego: pierwszego aresztowanego w Będzinie, na dowód, że pos. Stańczyk doniósł komisarzowi policji Przyborowskiemu o wiecu komunistycznym, wskutek czego policja wiec ten rozbiła i Schmidta aresztowała.

Oskarżycieli zastępował adwokat dr. Grek.

WYPADEK KOLEJOWY. Onegdaj zdarzył się wypadek kolejowy na linji Łódź—Warszawa. Pociąg wychodzący z Łodzi o godz. 4 popoł. rozbił się koło stacji Koluszki. Podobno hamulec przestał działać, pociąg przeleciał koło stacji i w odległości kilkuset kroków od stacji wpadł na lokomotywę pociągu towarowego. Trzy wagony w pociągu pospiesznym uległy doszczętnemu rozbiciu. Poważnych wypadków niema, wiele wstrząsów nerwowych, natomiast drobnych poranień, płaczu i jęków co niemiara. Podróżni przyjechali do Warszawy pociągiem krakowskim. W pociągu łódzkim znajdowali się profesor Jan Baudouin de Courtenay i tow. senator Posner.

ZAKAZ PLUCIA NA CHODNIKI W WARSZAWIE. Urząd zdrowia magistratu m. Warszawy, rozważywszy na jednem z ostatnich posiedzeń sprawę zakazu plucia na chodniki, uchwalił specjalną komisję w celu opracowania projektu spluwaczek. Nadto urząd zdrowia zwróci się do magistratu o ustawienie w celach propagandy spluwaczek na ul. Marszałkowskiej, Krakowskiem Przedmieściu i Nalewkach. Oprócz tego zaprojektowano rozmieszczenie po mieście plakatów, które zawierać będą zakaz plucia na chodniki oraz uzasadnienie tego zakazu względami natury sanitarnej.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB RASZINA BEZ DUCHOWIEŃSTWA. „Lidowe Nowiny" donoszą: Ze względu na to, że minister Raszin zarządził w testamencie, iż zwłoki jego mają być spalone, duchowieństwo katolickie odmówiło udziału w pogrzebie.

—ooo—

ROBOTNICY WYJEŻDŻAJĄCY DO FRANCJI Z MYSŁOWIC dnia 20 lutego formowali pierwszy transport tej nowej stacji zbornej dla południowej części Polski.

Następny trasport przewidziany jest na 6 marca. Zapisy uskuteczniają wszystkie państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, które mieszczą się w Sosnowcu, Krakowie, Oświęcimiu i t. d.

Ostrzega się zgłaszających, że bez poprzedniego zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wyjazd do Mysłowic jest bezcelowy.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".
Niedziela popoł.: „Zabawa w miłość".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".
Poniedziałek popoł.: „Zbójcy".
Wieczór: „Janosik".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Niedziela popoł.: „Żongler" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Poniedziałek: „Wiera Mircewa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Bajadera" (występ E. Gistedt)
Piątek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski" — Kazimierz Tetmajer (z ilustr. Laury Pytlińskiej-Konopnickiej).
Piątek o godz. 6 wiecz.: ks. Fortunato Giannini: „Il fascismo nella vita italiana".
O godz. 7 wiecz., red. Konstanty Srokowski: „System współczesnej polityki planetarnej".
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Wagnera (z ilustr. muzyczna).

Przegląd społeczny

—o—

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW W KRAKOWIE odbyło się 18 bm. w sali Domu robotniczego przy udziale około 2000 dozorców. Zagaił i przewodniczył tow. Jaroszewski, referat o położeniu dozorców i ich zadaniach wygłosił tow. Bednarczyk, wskazując na brak ochrony prawnej przed samowolą właścicieli. Uchwalono rezolucję domagającą się:

1) aby władze (województwo i magistrat) urgowały projekt ustawy dla dozorców, uchwalony przez Radę miejską w lutym 1920, a dotąd przez Sejm niezatwierdzonej;

2) aby do wejścia tej ustawy w życie przyjęto następujące żądania doraźne: a) uznania przedstawicielstwa dozorców przy sprawach na policji z właścicielami; b) wprowadzenia stałych płac: za dom I-piętrowy 8000 mk., za II-piętrowy 10 tys. mk., za III-piętrowy 12 tys. mk. miesięcznie, c) ustanowienia „szpery" w wysokości 300 mk. do północy a 500 mk. po północy, zaś po 5000 mk. za klucz;

3) aby właściciele wydawali potrzebne do czyszczenia narzędzia;

4) ubezpieczenia w kasie chorych.

Powyższe żądania postanowiono poprzeć wszystkimi środkami, nie wyłączając strajku. Po przemówieniach tow. dra Müllera i dra Rosenzweiga uchwalono wezwać zarząd organizacji, aby do 5 marca zwołać zgromadzenie i zdać sprawę z poczynionych kroków. Następny wiec odbędzie się w niedzielę 25 bm. o 10 przedpoł. w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

DO PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCJI SPOŁ. W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Pracownicy kas chorych na konferencji odbytej w Łodzi w r. 1921 postanowili założyć dla obrony swych interesów zawodowych związek z siedzibą w Warszawie i wybrali komitet założycielski, który się miał zająć opracowaniem statutu i zalegalizowaniem tegoż, co uskuteczniono 5 grudnia 1921. Chcąc wciągnąć do organizacji pracowników wszystkich kas chorych do Związku, komitet założycielski na posiedzeniu odbytem w dn. 25 stycznia br. postanowił zwrócić się do pracowników wszystkich kas chorych z apelem, aby przystąpili do Związku i wzywa wszystkich kolegów, którym sprawa organizacji leży na sercu, aby w jak najkrótszym czasie przesłali do Zw. prac. kas chorych, Warszawa, Leszno 53, Apolinary Porębski, adres miejscowego organizatora oddziału a odwrotną pocztą otrzymają statut i informacje co do założenia oddziału. Wobec tego, że komitet założycieli uchwalił zwołać zjazd do Krakowa w maju br., prosimy kolegów o jak najszybsze zwrócenie się pod wskazany adres. Za komitet założycielski Związku pracowników kas chorych i inst. społ.: Jaroszewski Bolesław, Kraków, Porębski Apolinary Warszawa.

SKŁADKI

—o—

DALSZE SKŁADKI WAWELSKIE ufundowali: W dniu 60-lecia pracy kolejowej Walerego Jankowskiego, uczestnicy obchodu Ząbkowice 8—12 — 1922. Mikołajowie Reyowie z Przyborowia, Urzędnicy Kasy skarbowej i inspektoratu skarbowego w Kobryniu, Tow. Stan. Staszyca w Ignason Parana, z okazji powit. posła P. Pruszyńskiego w Kurytybie przez Związek „Oświata" 1—XI 1922, Ks. Wacław Piec im. OO. Dominikanów w Krakowie, 12 ceg. Związek Pomorskich Kółek rolniczych, 2 ceg. urzędnicy PTH w Krakowie w dniu im. prokur. Stefana Reichera, urzędnicy krak. oddz. ziemsk. banku Kredytowego. Pozatem p. Jan Lewandowski plut. pol. państw. złożył 20.000 mk. na cele odbudowy Wawelu.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dalszym ciągu przesłali na ręce wojewody dra Gałeckiego jako przewodniczącego komitetu opieki nad młodzieżą akademicką: starosta w Tarnowie, jako dar Zarządów kinoteatrów „Marzenie" i „Apollo" po 112.000 mk. — razem 224.000 mk. sędzia Stanisław Panaś z Kalwarji Zebrzydowskiej jako czysty dochód z zabawy — 107.445 mk. oraz od p. Niemczynowskiego 30.000 mk. — razem 137.445 mk, spółka akcyjna Fanto w Warszawie 100.000 mk, zebrane przez starostę w Mielcu 133.096 mk, starostę w Pilźnie 40.309 mk, starostę w Krakowie 25.000 mk, starostę w Podgórzu 24.000 marek, starostę w Gorlicach 5.000 mk, wreszcie Jan Wiesta z Jaworzna 5.000 marek.

NADESŁANE

—o—

Krakowska Spółka Tramwajowa

Zawiadomienie

Uchwałą Rady stoł. król. m. Krakowa z dnia 21 lutego 1923 została zatwierdzona uchwała Rady zawiadowczej Krakow. kiej Spółki tramwajowej z dnia 5 lutego 1923, którą ustanowiono następującą **nową taryfę jazdy tramwajem, wchodzącą w życie z dniem 2 marca 1923.**

CENY BILETÓW JAZDY:

a) dla osób dorosłych 300 marek;

b) dla urzędników państwowych, robotników i żołnierzy, do sierżanta włącznie, 150 marek;

c) dla dzieci do lat 10 i dla młodzieży szkolnej 60 marek;

d) cena bloku, obejmującego 50 biletów, 14.500 marek;

PO GODZINIE 10 WIECZÓR OBOWIĄZUJĄ CENY PODWÓJNE

e) Cena karty miesięcznej 30.000 marek.

Od wszystkich biletów, (z wyjątkiem pod c) wymienionych) tudzież od kart miesięcznych należy przy kupnie uiścić **podatek gminny.**

Posiadacze bloków, zakupionych przed 2 marca 1923, będą od tego dnia oddawali konduktorom **po 2 bilety za każdą jazdę do godziny 9 wieczór, a po tej godzinie po 4 bilety.**

Osoby, któreby z bloków swych w podany wyżej sposób korzystać nie chciały, zechcą w myśl § 3 regulaminu jazdy zgłosić się w terminie do dnia 10 marca 1923 w Dyrekcji Tramwaju, gdzie otrzymają **zwrot ceny kupna za niezużyte do 2 marca br. bilety.**

Kraków, dnia 21 lutego 1923.

3288 **Dyrekcja Tramwaju.**

Podziękowanie

Dla W. P. dra Stanisława Tomdaka lekarza ambulatorjum dentyst. Miejsk. Kasy Chorych w Krakowie, za Jego jaknajtroskliwsze leczenie mi zębów, na które od dłuższego czasu stale cierpiałam. Z poważaniem M. Białoruska.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 22 lutego.

(k) Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa wyznaczone na godz. 5 pop., rozpoczęło się dopiero przed godziną 6 wieczorem, wspomnieniem pośmiertnem poświęconem zmarłym radcom ś. p. Uderskiemu i Suskiemu. Następnie odczytano pismo Komitetu uroczystości pogrzebowej bohaterów rokitniańskich z podziękowaniem za oddanie przez miasto ziemi pod grobowiec i zapraszające Radę miejską do udziału w pogrzebie.

INTERPELACJE

Odczytano interpelacje chadeków w sprawie ostatniej demonstracji socjalistycznej, tow. Packana w sprawie grożącego strajku dozorców domowych, tow. dr. Müllera w sprawie udziału urzędników magistratu w nabożeństwie za Niewiadomskiego, w sprawie rozpisania konkursu na naczelnika straży pożarnej, rm. tow. Matejki w sprawie strajku nauczycieli miejskich szkół dokształcenia młodzieży rzemieślniczej.

Prez. Federowicz odpowiedział, że rozpatrywaną jest sprawa obsadzenia stanowiska naczelnika straży pożarnej. Prawdopodobnie ogłoszony będzie w tej sprawie konkurs.

PRZEMYSŁOWCY PRZECIW PODATKOM

Burzliwą dyskusję wywołał niesłychany wniosek rm. Krzetuskiego, dyrektora „Pol. Globu", aby prezydent miasta interweniował u prezydenta Izby skarbowej w sprawie wymiaru podatku dochodowego, rzekomo zbyt wygórowanego. Przeciwko temu wnioskowi niechcących płacić podatki, wystąpili energicznie rm. tow. dr Rosenzweig, Ziffer i dr Müller, a nawet rm. Godzicki i dr Schneider. Wniosek rm. Krzetuskiego odrzucono.

GRUNT POD BUDOWĘ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Następnie bez dyskusji uchwalono pierwszy punkt porządku dziennego, co do odstąpienia Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na cele budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, gruntu o powierzchni 4824 sążni naprzeciw szkoły przemysłowej na terenach pofortecznych.

PODWYŻKA TARYFY TRAMWAJOWEJ

Pewne ożywienie wywołała dyskusja nad podwyżką taryfy tramwajowej. Referował wiceprez. Sare, poczem przemawiali r. m. tow. dr Müller, Holeksa, tow. Jasiński, Łuczko i ks. Kasprzyk, domagając się rozpoczęcia budowy projektowanych linij tramwajowych i polepszenia bytu funkcjonarjuszów tramwajowych. Po tej dyskusji uchwalono nową taryfę wyższą o 100 proc. od dotychczasowej. Nowa taryfa wejdzie w życie z dniem 2 marca b. r. Radcy socjalistyczni wstrzymali się od głosowania z powodu niewłaściwej gospodarki w zakładach tramwajowych.

Po uchwaleniu podwyżki pobieranych przez gminę opłat od wina i miodu przywożonego do miasta, uchwalono wnieść do PKKP prośbę o udzielenie Bankowi małopolskiemu specjalego reeskontu dla kredytów wekslowych krakowskiej kasy targowej do wysokości 200 miljonów mk, a to celem ułatwienia bankowi prowadzenia tej kasy.

SPRAWA GMACHU „NA GRÓDKU"

Po dłuższej dyskusji uchwalono zgodzić się imieniem gminy m. Krakowa, jako właścicielki plant na budowę gmachu „na Gródku" według planu przedłożonego z dnia 28 listopada 1922 r., t. j. do wysokości 23'74 m.

Następnie uchwalono zezwolić na otwieranie sklepów z drobną sprzedażą artykułów spożywczych, z mięsem i z wyrobami masarskimi od 7 do 1 i od 3 do 7 pop.; wszystkie inne sklepy w porze zimowej od 9—1 i od 3—7 popoł., zaś od 1 kwietnia do 1 października od godz. 8—1 i od 3—6 popoł. Kioski i budki, w których sprzedaje się wodę sodową, oraz napoje chłodzące i owoce od 9—1 i od 3—9, a w lecie tak, jak jadłodajnie; fryzjernie od 8—1 i od 3—8 wieczór. Praca pomocników handlowych w powyższych zakładach nie może trwać dłużej jak 8 godzin dziennie.

NOWA TARYFA ZA WODĘ

Przystąpiono do obrad nad nową taryfą opłat za używanie wody z wodociągów miejskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono taryfę wodociągową podaną już przez nas przed kilku dniami.

Wreszcie uchwalono en bloc resztę spraw z porządku dziennego, odnośnie do sprzedaży gruntów miejskich, regulacji ulic i t. d.

* * *

RADA MIASTA KRAKOWA NA SPROWADZENIE ZWŁOK BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa radcy miejscy złożyli na sprowadzenie zwłok bohaterów rokitniańskich 250.000 marek.

Przegląd gospodarczy

—o—

WYBORY W KRAKOWSKIEJ GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady giełdy zbożowej, celem wyboru prezydenta i dwóch wiceprezydentów. Wybrani zostali: prezydentem p. Adolf Poniński, dyrektor Syndykatu rolniczego. wiceprezydentami pp. Józef Sperling. właściciel młyna i Karol Buszczyński właściciel dóbr.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT) Z ministerstwa kolei komunikują: Wskutek wzrostu drożyzny i temsamem kosztów eksploatacji kolei, zamierzone podwyższenie od dnia 1 marca tylko taryf towarowych okazało się niedostateczne do pokrycia niedoboru. Z tego powodu ministerstwo kolej zmuszone jest podnieść równocześnie **o 100 proc. taryfy osobowe i bagażowe.**

KREDYT APROWIZACYJNY DLA MIAST

Warszawa (PAT) „Kurjer Polski" donosi: Dnia 20 bm. prezes Towarzystwa aprowizacyjnego miast p. Rudolf Jabłoński złożył nadzwyczajnemu komisarzowi do zwalczania drożyzny memorjał uzasadniający potrzebę udzielenia Towarzystwu wydatniejszego kredytu, celem umożliwienia rozszerzenia akcji aprowizacyjnej większych ośrodków miejskich.

JAKIE KREDYTY OTRZYMALI PRZEMYSŁOWCY OD RZĄDU

Warszawa (PAT) Przemysł otrzymał od pocztowej Kasy Oszczędności w r. 1922 kredytu na sumę 16.606 i 8/10 miljonów. Z tego najwyższą sumę otrzymał przemysł spożywczy, bo 3.306 miljonów, przemysł maszynowy 3.243 miljonów, przemysł chemiczny 1.884 miljonów, przemysł amunicyjny 1.040 miljonów, przemysł mineralny 1183 i 5/10 miljonów, przemysł drzewny i snycerski 1.047 miljonów, przemysł elektro-techniczny 785 miljonów, włókienniczy 403 miliony, budowlany 563 miljony, hutniczy 587 miljonów, górniczy 646 miljonów, garbarski 262 miljonów. inne gałęzie przemysłu 757 miljonów.

ŻĄDANIA CENNIKOWE GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Katowice (PAT) Przybył tutaj z Sosnowca minister Darowski i odbył konferencję z wojewodą Schultisem i wicewojewodą Żurawskim w sprawie sytuacji aprowizacyjnej i stosunków pracy. W Sosnowcu minister Darowski odbył konferencję z przedstawicielami górników, skłaniając ich do umiarkowanych żądań, aby nie powodować bardzo wysokich cen węgla, co wpływa hamująco na produkcję w przemyśle. Górnicy żądają **150 proc.**, rada przemysłowców górniczych daje **90 proc.** Jest nadzieja, że w najbliższych dniach **dojdzie do kompromisu.** Górnicy i robotnicy złożyli ministrowi Darowskiemu oświadczenie o konieczności **bezwzględnej walki z drożyzną** wskazując, że ogół robotniczy w ostatnich tygodniach odżywia się wyłącznie chlebem i kartoflami. Przeszło 60 proc. zarobków górnika idzie wyłącznie na kupowanie chleba. Minister przyrzekł wszcząć akcję pośredniczącą.

POŻYCZKA DEWIZOWA W NIEMCZECH

Wiedeń (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Między ministerstwem skarbu a przedstawicielami banków w Niemczech toczą się rokowania w sprawie wydania wewnętrznej pożyczki dewizowej w wysokości **200 miljonów marek w złocie.** Dziennik donoszą, że porozumienie w zasadzie już nastąpiło.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 21 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 45500 48500 48000 sprzedaż 48240 kupno 47760. Korony czeskie trans. 1370. Marki niemieckie 1'97 1'97 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 1'85 1'95 1'88 sprzedaż 1'90 kupno 1'86. Berlin trans. 1'85 1'95 1'88 sprzedaż 1'90 kupno 1'86. Belgja 2500 2625 2590 sprzedaż 2603 kupno 2577. Londyn trans. 216.000 228.000 227.000 sprzedaż 228.100 kupno 225900. Nowy Jork trans. 45500 48500 48300 sprzedaż 48540 kupno 48060. Nowy Jork drobne sprzedaż 48490 kupno 48010. Paryż 2825 3000 2975 sprzedaż 2990 kupno 2960. Praga 1395 1435. Szwajcarja 9150 9300 9250 sprzedaż 9200 kupno 9100. Wiedeń trans. 0'65 i jedna czwarta 0'67 0'66 i pół sprzedaż 70 i pół kupno 60.

Zurych 21 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. **Berlin 002'32.** Holandja 210'20. Nowy Jork 529 i pół. Londyn 24'97, Paryż 32'55, Medjolan 25'60, Praga 15'62 i pół, Budapeszt 0'19 i jedna czwarta. Bukareszt 2'37, Belgrad 5'07 i pół, Sofia 3'00. **Warszawa 0'01'40**, Wiedeń 000'74 i pół. Austrjacka **korona** stemplowana 000'75.

Giełda krakowska z 21 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekazy walut		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed	45000	48000	45000	48000	
„ kanad.					
Franki franc.	2700	2950	2700	2950	2750
„ belgijs.	2500	2700	2500	2700	2550
„ szwajc	8500	9000	8500	9000	8900
Funty szterlin	210000	225000	210000	22.000	
Marki niemiec	1'60	2'10	1'70	2'20	1'93
Korony austr.	0'58	0'66	0'60	0'68	0'63½
„ czeskow.	1300	1450	1300	1450	1380
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.	17500	19500	17500	19300	18650

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4800	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	2600
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	900	1000	900—980
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			2100

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3700	4000	3800—3850
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	17000	18000	17300—17600
„Polski Glob"	900	1000	950—1000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1000	1100	1050
Zieleniewski I—III em. „ex"	72000	78000	73000—75000
Warsz. Parowozy I—II em.	10000	12000	10700—11000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	120000	130000	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	23000	27000	23500—26000
„Pocisk"	5700	6200	5850—6000
Automotor	3000	3600	3500
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	60000	64000	62000—63000
Siersza	60000	64000	
Tepege I—IV	36000	40000	37500—38000
Polska Nafta	7500	8500	7900—8000
Olkos	70000	80000	
Pezet	9000	10000	
Tłuszcze Trzebinia	33000	38000	
„Krakus" I—VI em.	13000	15000	14000—14250
Porcelana Ćmielów	33000	37000	
Fabr. cukru w Chodorowie	50000	58000	52000—54000
Elektr. Siersza I—IV em.	5000	6000	5400—5300
Strug	6500	7500	7000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	22000	25000	23000—24000
Fabr. kap. w Myślenicach			

Sensacyjny proces we Lwowie

Lwów (AW). We środę, w trzecim dniu rozprawy, dokończono przesłuchania oskarżonej Fanny Dittner. Zeznała ona, że zarzuty jej, które dostały się do wiadomości władz, odnoszące się do nielojalności Polaków wobec Austrji, w czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie, opierały się na informacjach, dostarczanych jej przez rozmaite osoby. Na tej samej podstawie denuncjowała Legjony polskie przed władzami. Zarzut, zamieszczony w doniesieniu do naczelnej komendy armii austrjackiej, że ziemie polskie są ziemią zdrajców, tłómaczy oskarżona, iż rozumiała przez to tę ziemię, która należy do Austrji. Specjalna nienawiść dla społeczeństwa polskiego we Lwowie, której oskarżona dała wyraz w powyższem doniesieniu, była wyrazem jej przekonań, opartych na spostrzeżeniach, które poczyniła w czasie inwazji rosyjskiej. W toku przesłuchiwania domagała się oskarżona natarczywie, aby przewodniczący wydalił ze sali jednego ze sprawozdawców dziennikarskich, który do niej bardzo wrogo się odnosił, żądała również obrony i konfiskaty dzienników za rewelacje o niej. Przewodniczący żądanie odrzucił. Oskarżona nie chciała zeznawać dalej, lecz za poradą obrońcy zeznawała jeszcze kilka godzin. Z powodu pytań, zadawanych jej przez prokuratora, przychodziło kilka razy do ostrych scysji, za co przewodniczący oskarżoną surowo karcił.. Jutro przesłuchiwani będą świadkowie

—ooo—

Bomby w Budapeszcie

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Budapesztu pod datą 21 bm.: Na posła Karola Rassaya i naczelnego redaktora pisma „Az Est" Andora Miklosa wykonano zamach bombami, który jednak nie udał się. Otrzymali oni przez posłańca paczki, w których znajdowały się bomby napełnione ekrazytem. Dzięki ostrożności obu adresatom bomby nie wyrządziły szkody.

Polska domaga się uregulowania swych granic

Paryż. (PAT) Wobec tendencyjnych informacyj rozpowszechnionych przez rząd litewski w sprawie rzekomych intencyj agresywnych Polski oraz wobec poważnej sytuacji, wytworzonej w strefie neutralnej przez stanowisko Litwy, poseł polski w Paryżu Zamojski zwrócił uwagę konferencji ambasadorów na to, że wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy granic Polski mogłaby zagrażać pokojowi i zachęcić Litwinów do prowadzenia w dalszym ciągu polityki gwałtów jak w Kłajpedzie.

LITWINI GROŻĄ

Paryż. (PAT) Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa, zdaniem rządu litewskiego, może przerodzić się w konflikt zbrojny. W kołach zbliżonych do Ligi narodów przypuszczają, że zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że w czasie ostatniego zebrania Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, że w razie zbrojnej opozycji ze strony Litwy ta ostatnia ściągnęłaby na siebie najostrzejsze sankcje, przewidziane przez pakt o Lidze.

ZNOWU NAPAD LITWINÓW

Wilno. (PAT) Wczoraj o godz. 16 dwa oddziały litewskie wykonały napad na wieś Kalańce. Atak trwał około godziny, przyczem Litwini użyli ciężkiej artylerji i karabinów maszynowych. Nasza policja i bataliony celne atak odparły. Pozatem panuje spokój.

GENERAŁ ANGIELSKI SIĘ ZNALAZŁ

Warszawa (AW.) Niepokojące od dwóch dni pogłoski o losach szefa angielskiej misji wojskowej w Polsce generała Carton de Viard, który wpadł w ręce partyzantów litewskich podczas walk w pasie neutralnym, znalazły wreszcie wyjaśnienie. Poselstwo angielskie w Warszawie otrzymało depeszę z Kowna, podpisaną przez generała z doniesieniem, że znajduje się on w Kownie i wróci w tych dniach do Warszawy drogą na Tczew. Generał donosi, że jest zdrów i cały. Według wiadomości dzienników partyzanci litewscy aresztowali generała, odstawili go do Kowna i tam dopiero na skutek interwencji miejscowego przedstawiciela dyplomatycznego angielskiego, generał został zwolniony. Razem z generałem odstał się do niewoli litewskiej major angielski Grand, który wraca do Warszawy.

Wywóz olbrzymiej ilości cukru

CUKRU JEST DUŻO, A PRZECIEŻ TAKI DROGI

Warszawa (AW). Z ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że nie chcąc wywoływać większej zwyżki i tak już wysokich cen zboża chlebowego, rząd wstrzymał wywóz za granicę żyta, przeznaczonego na zapłacenie sprowadzonych w zeszłym roku sztucznych nawozów, natomiast zwrócił się do przemysłu cukrowniczego o odpowiednie ilości cukru na wywóz. Cukrownicy oddali do dyspozycji rządu 15.000 ton cukru po cenach krajowych. Produkcja cukru zapowiada się tak pomyślnie, że wedle obliczeń kół zainteresowanych, można było dysponować około 120.000 ton. Obliczenia te okazały się jednak nieco optymistycznemi, wskutek czego rząd pozwolił na wywóz tylko 80.000 ton (oprócz 15.000 ton, które miały służyć na pokrycie sprowadzonych z zagranicy sztucznych nawozów, zapewniających bardzo znaczne powiększenie zbiorów w roku 1923.

Eksport tak poważnych ilości cukru nie wywołał jednak braku tego artykułu w kraju (?). Z nadchodzących sprawozdań wnioskować należy, że pewna część ludności, a przedewszystkiem plantatorzy buraków, pokryła swoje zapotrzebowanie zaraz po ukończeniu kampanji na wiele miesięcy naprzód. Pomimo to cukrownie rozporządzają jeszcze takiemi zapasami, że zapewniają one zaopatrzenie ludności w cukier aż do przyszłej kampanji w takich ilościach, jak w roku ubiegłym. Ażeby uchronić kraj od chwilowego braku, spowodowanego spekulacją niesumiennych przygodnych handlarzy przechowywujących wielkie zapasy cukru, rząd ustalił przy udziale Rady naczelnej cukrownictwa w Polsce zasady racjonalnej gospodarki cukrowej, polegającej na wypuszczeniu na rynek ilości cukru nie większych, niż wymaga tego konsumcja. Rada naczelna cukrownictwa obowiązała się zastosować do tych zasad. Zaniepokojenie ludności o brak cukru jest nieuzasadnione, wywołują je, jak w wielu innych wypadkach, nieprawdziwe pogłoski szerzone przez spekulantów cukrowych.

Walka o węgiel

NIEMCY ODBIERAJĄ GAZ I WODĘ

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Minister komunikacji Groener polecił dyrekcjom kolejowym, aby wstrzymała dostarczanie gazu, wody i elektryczności, tym dworcom kolejowym i budynkom służbowym, które zostały obsadzone przez wojska francuskie i belgijskie.

WIELKIE ZAPASY WĘGLA W NIEMCZECH

Berlin. (PAT) Oficjalny komunikat niemiecki donosi, że w Niemczech udało się w ostatnich tygodniach zebrać znaczne rezerwy węgla. Wobec braku transportów węgla z zagłębia Ruhry, sprowadzono wiele węgla angielskiego, pozatem udało się większą część węgla przeznaczonego dla Belgji odtransportować do Niemiec.

NIEMIECCY MINISTROWIE W ZAGŁĘBIU

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że mimo zakazu niemiecki minister handlu i minister opieki społecznej bawili incognito na terenie okupacyjnym zagłębia Ruhry i odbyli tam konferencję z przedstawicielami organizacyj robotniczych oraz izb handlowych w sprawie zorganizowania dalszego oporu przeciwko zarządzeniom władz okupacyjnych.

WYSYŁKA ŚWIEŻYCH WOJSK FRANCUSKICH

Berlin. (PAT) Według doniesienia „Berliner Tageblattu" z Trewiru, silne transporty wojskowe francuskie są w drodze do zagłębia Ruhry. Od wczoraj przeszło już przez Trewir — jak donosi „Berliner Tabeglatt" — 15 pociągów wojskowych z artylerją i tankami.

Widmo strajku generalnego

Düsseldorf (PAT). Sytuacja jest niezmieniona. Krążą pogłoski o strajku generalnym, który ma rząd Rzeszy wywołać w odpowiedniej chwili. Rząd niemiecki miał się zobowiązać do pokrycia 90 procent kosztów strajku, zaś przemysłowcy mieliby pokryć 10 procent kosztów. Zdaje się, że pogłosek tych, które są tylko dowodem energicznej propagandy niemieckiej, nie należy brać zbyt poważnie.

ANGLICY ODDAJĄ FRANCUZOM SWĄ KOLEJ

Düsseldorf (PAT). Anglicy ewakuowali linię kolejową Düren—Gravenbreis, którą personal francuski natychmiast obsadził. Niemieccy kolejarze, którzy pełnili służbę na tej linji, odmówili swoich usług i zawiesili pracę. Wypadków sabotażu nie było.

ARESZTOWANIA I STRAJKI

Moguncja (PAT). Aresztowano tutaj dyrektora poczt, telegrafów i telefonów. Personal podjął strajk. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane, wobec tego budynki pocztowe zostały zajęte przez wojsko francuskie.

Buer (PAT). Burmistrz Zimmermann aresztowany został przez Francuzów za to, że wzbraniał się zająć sprawą przywrócenia światła gazowego na dworcu. W mieście wybuchł 24-godzinny strajk protestacyjny. Wszystkie sklepy i biura były pozamykane, górnicy nie zjechali do kopalni.

Protest przeciw zniesieniu ministerstwa poczt

Warszawa (TW.) Pracownicy poczt i telegrafów na wiecu, który odbył się wczoraj w południe, uchwalili rezolucję protestującą przeciwko projektowanemu zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów. Rezolucja podkreśla, że zmniejszenie personalu ministerstwa jest niemożliwe bez obniżenia dotychczasowego poziomu pracy w instytucjach pocztowych i telegraficznych.

Ameryka zwołuje konferencję

Londyn (PAT) Waszyngtoński sprawozdawca „Westminster Gazette" dowiaduje się rzekomo z miarodajnego źródła, że rząd amerykański planuje po uregulowaniu długu angielskiego zwołanie światowej konferencji w sprawie długów innych państw. Sekretarz stanu Hughes zaniechać miał wyjazdu, by przygotować teren dla tej konferencji.

Uchwalenie ustawy o podatku dochodowym

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 10 do 13'30 sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym. Przyjęto całkowicie projekt ustawy, który wejdzie na plenum Sejmu na posiedzeniu dnia 27 bm. Szczegółową dyskusję przeprowadzono nad art. 19, 20 i 21. Zgodzono się na wskaźnik drożyźniany wedle cen hurtownych, ustalonych przez główny urząd statystyczny. Co do płatników, którzy są wolni od składania zeznań, przyjęto obowiązek zapłaty pierwszej raty w terminie 30 dni od czasu wezwania, do zapłaty. Przyjęto wniosek pos. Moraczewskiego, aby podatek od uposażeń pobierany był od sumy przekraczającej 3 miliony rocznego zarobku. Podatek ma być pobierany w wysokości pół procent. Jednocześnie przyjęto wniosek pos. Gościckiego o wezwanie ministerstwa skarbu do wydania urzędom skarbowym instrukcyj, aby ściśle stosowały postanowienia art. 63 ustawy z dnia 16 lipca 1920, w myśl których podstawą obliczenia podatku jest zeznanie płatników.

Nowy wiceminister spraw zagran.

Warszawa (PAT) „Kurjer Polski" donosi: Wczoraj została podpisana nominacja dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Strasburgera na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

—ooo—

Zwłoki bohaterów rokitniańskich w drodze do Krakowa

Lwów (PAT) Wczoraj o godzinie 6 rano przywieziono na tutejszy dworzec w 3 wagonach zwłoki 15 bohaterów z pod Rokitna. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14 pułku ułanów. O godz. 8'40 odjechały wagony w dalszą drogę do Krakowa. Przy odjeździe oddał honory wojskowe poległym szwadron honorowy 14 pułku ułanów z muzyką i sztandarem. Wdowa po jednym z poległych złożyła wieniec na wagonie. Na dworzec przybyli celem pożegnania zwłok dowódca V. dywizji piechoty gen. Thullie, komendant miasta pułkownik Chaudek z adjutantem oraz liczni reprezentanci DOK. VI.

Wysiedlanie obcokrajowców

Warszawa. (PAT). Władze administracyjne poczyniły już wszelkie zarządzenia mające na celu wykonanie okólnika min. spraw wewn. w sprawie wysiedlenia obcokrajowców. Okólnik ten przewiduje dla pewnej kategorji obcokrajowców ostateczny termin dobrowolnego wyjazdu z Polski oznaczony na dzień 15 kwietnia b. r. Sprawa przymusowego wysiedlenia obcokrajowców wspomnianej kategorji stanie się aktualną dopiero po upływie tego terminu. W związku z powyższem dowiaduje się „Kurjer Polski", że w środę 21 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd kierowników wydziałów bezpieczeństwa, na którem otrzymają oni szczegółowe instrukcje w sprawie wykonania ostatniego okólnika min. spraw wewn.

Związki i zgromadzenia

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się we czwartek 22 lutego 1923 o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wstęp mają członkowie partji tylko za okazaniem legitymacji partyjnej. Porządek dzienny: Drożyzna. Ref. tow. redaktor Feldman. Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe, mężów zaufania i zarządy grup zawodowych, aby się bezwarunkowo i punktualnie jawili.

Krakowska Rada robotnicza.

ZEBRANIA DZIELNICOWE ODBĘDĄ SIĘ:

Grzegórzki: w piątek 23 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31, ref. r. m. tow. dr Kuźniar.

Wesoła: w piątek 23 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Związku okręgowego kolejarzy przy ul. Bosackiej 11 II p.; ref. r. m. tow. Fackan.

Warszawskie: Odczyt Uniwersytetu Ludowego o godz. 4 po południu w lokalu Flaumenhafta przy ul. Warszawskiej 77.

CENTRALNY ZARZĄD ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie posiedzenie we czwartek 22 bm. o godz. 6 i pół wieczór. Obecność wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej konieczna. Sprawy ważne.

Kmiecik. Jaroszewski.

BACZNOŚĆ TOKARZE KRAKOWA I OKOLICY! We czwartek 22 bm. w sali Związków stow. robotniczych o godz. 6 odbędzie się wykład zawodowy na który zarząd sekcji wszystkich tokarzy zaprasza.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).